

# Kino faktów czy atrakcji

Postępująca rewolucja cyfrowa ułatwiła wiele rzeczy, jednocześnie niejedno przewartościowała. Rośnie ilość materiałów filmowych krążących w internecie. Dominują powierzchowne formaty telewizyjne nastawione na szybkie (i na krótko) zaspokojenie wiecznie głodnych mediów. Co prawda portale streamingowe łakną kontentu, dlatego otworzyły się na filmy dokumentalne, dla których przez lata jedynym oknem na świat były festiwale. Komercyjne nachylenie portali sprawia jednak, że w cenie są tu przede wszystkim celebryckie tematy, realizacyjne fajerwerki i wizualne atrakcje. A nie bolesna czy niewygodna prawda. Na szczęście wciąż niemało jest twórców, którzy potrafią znaleźć sposób, by z kamerą cierpliwie przyglądać się światu.

Niecierpliwe oko

Krzysztof JAJKO

Rewolucja cyfrowa sprawiła, że na posiadanie dobrej jakości kamery pozwolić sobie może niemal każdy reżyser, natomiast do rejestracji dużej ilości materiału wystarczy zakup kilku kart pamięci wielokrotnego użytku. W rezultacie reżyser nie potrzebuje dziś na planie operatora obrazu czy dźwiękowca, a do realizacji filmu może przystąpić z marszu. Zwiększenie realizacyjnej niezależności reżysera skutkuje nadaniem jego filmowi bardziej autorskiego charakteru. Wydaje się jednak, że największą zaletą rewolucji cyfrowej w profesjonalnym filmie dokumentalnym jest możliwość realizacji pomysłów, które ze względu na ich eksperymentalny charakter, a jednocześnie duże koszty produkcyjne w czasach analogowych prawdopodobnie nie mogłyby dojść do skutku.

Pamiętajmy o Białorusi

Jakub WIEWIÓRSKI

Przeżywamy tragedię Ukrainy, pamiętamy o dramacie Białorusi, a jednocześnie podziwiamy to, jak wielka siła drzemie w ludziach. Tak najkrócej można spuentować werdykty jurorskie 32. Festiwalu Mediów Człowiek w Zagrożeniu w Łodzi.

Białą Kobrą przypadła Andrejowi Kucile za film „Gdy kwiaty nie milczą”. Ten czarno-biały dokument, który w końcowej scenie stara się nagłym pojawieniem się koloru dać nadzieję, jest bezsprzecznie bardzo dobry i bardzo ważny. Za laurem dla niego przemawiały jeszcze dwie przesłanki. Jurorom zależało, by statuetka trafiła w ręce twórcy nie aż tak często dotąd honorowanego, jak główni kontrkandydaci. Chcieli także, byśmy przytłoczeni rosyjską agresją na Ukrainę nie zapominali o Białorusi.

Czego się boisz? Wojny

Rozmowa z Elwirą NIEWIERĄ

Chyba nigdy w ponad 30-letniej historii łódzkiego Festiwalu Mediów Człowiek w Zagrożeniu strach nie był tak namacalny jak dziś. I chyba nigdy do tej pory na festiwalowe pytanie „czego się boisz?” nie padła odpowiedź: „wojny”. Świat przecież miał to już za sobą. Do 24 lutego 2022 roku. - Interesowała nas głębsza refleksja nad tym, jaką cenę płaci się za wojnę, jakie spustoszenie pozostawia, jak trudno uporządkować swoje życie po takim doświadczeniu - mówi Elwira Niewiera, reżyserka filmu „Syndrom Hamleta”, który otworzył tegoroczny festiwal.